

## Kilka uwag o naukowej refleksji wyższego rzędu

Użycie przedrostka *meta*<sup>1</sup> w nomenklaturze naukowej wskazuje na chęć osiągnięcia swoistego dystansu do badanego problemu, a także potrzebę omówienia metody, struktury i występujących w reprezentowanej dyscyplinie sposobów uzasadniania<sup>2</sup>. Dochodzi zatem do przeniesienia wywodu na „inny poziom” autokrytycznego spojrzenia na wszystkie podejmowane działania. Jeśli przyjmiemy, że każda nauka ma przedmiot formalny (aspekt), przedmiot materialny, cel i metodę<sup>3</sup>, to z metanauką, nauką o nauce, będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy przedmiotem refleksji stanie się konkretna nauka. Taka charakterystyka nie jest wystarczająca. Wskazując na przedmiot danej nauki, nie wyznaczamy jeszcze jej problematyki<sup>4</sup>. W odniesieniu do tego samego przedmiotu możemy stawiać rozmaite pytania i odpowiadać na nie na gruncie różnych dyscyplin szczegółowych. Sam termin nauka jest również obciążony wieloznacznością. Może bowiem chodzić o przedmiotową lub czynnościową jego definicję, o jej interpretację socjologiczną, a w sensie podmiotowym także o zasób zdobytej wiedzy, ewentualnie sprawność umysłową czy „myśli uczonych przeżywane przy uprawianiu nauki, zabiegi przedsięwzięte przy dokonywaniu eksperymentów”<sup>5</sup> i wiele innych.

Wątpliwości dotyczące terminu *metafilozofia*, jego wyodrębnienia i precyzyjnego określenia zakresu znaczeniowego podziela wielu badaczy-filozofów<sup>6</sup>. W tym artykule chcemy wskazać na możliwe problemy z jego definiowaniem i dokonać porównania filozofii z językoznawstwem w kontekście określania ich poziomu metapredmiotowego, przy założeniu istnienia określonych obszarów wspólnych. W naszych obserwacjach obejmujących metapredmiotową refleksję zauważamy, że nawet moment wprowadzenia pojęcia *metafilozofia* do obiegu nie jest jednoznacznie określony. Za pierwszego, który je użył uważa się Morrisa Lazerowitza, chociaż Jacques Martain uczynił to dwa lata wcześniej<sup>7</sup>. Woleński pokazuje, że w wielu istotnych słownikach (np. *Historisches Wörterbuch der Philosophie* pod redakcją Joachima Rittersa czy *The Encyclopedia of Philosophy* pod redakcją Paula Edwardsa) nie ma hasła *metafilozofia*<sup>8</sup>.

Tekstu tego nie traktujemy jako zamknięte, wyczerpujące omówienie problemu, a jedynie jako zbiór obserwacji i wątpliwości, rodzaj ekskursu czy zaproszenie do dalszej, niezwykle istotnej i potrzebnej dyskusji. Pierwsza jego część ma charakter przeglądowy.

Wydaje nam się, że można mówić o metafizyce dopiero wtedy, gdy przyjmie się odpowiednią koncepcję filozofii. Zauważamy różne stanowiska w kwestii relacji filozofii do nauki. Wskazuje się niejednokrotnie na tożsamość całkowitą lub częściową tych dziedzin poznania, ich częściową niezależność lub

1 Winni jesteśmy przypomnienia, że termin metafizyka powstał jako kategoria bibliotekoznawcza, porządkująca dzieła Arystotelesa, gdzie *meta-* oznaczało bardziej „po” niż „o” i odnosiło się do dzieła znajdującego się po traktacie *Fizyka*.

2 Por. L. Geldsetzer, *Metaphilosophie als Metaphysik. Zur Hermeneutik der Bestimmung der Philosophie*, „Zeitschrift für allgemeine Wissenschaftstheorie” 1975, Bd. 5, Ausg. 2, s. 248.

3 I. Bobrowski, *W stronę filozofii językoznawstwa*, „Prace Filologiczne” 1998, t. LX, s. 19.

4 K. Ajdukiewicz, *Metodologia i metanauka*, [w:] tegoż, *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa 1948, s. 117.

5 Tamże.

6 M. Woźniczka, *Wstęp*, [w:] tegoż (red.), *Metafilozofia – nieporozumienie czy szansa filozofii?*, Kraków 2011, s. 7.

7 Tamże, s. 6.

8 J. Woleński, *Metafilozofia a filozofia*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 15.

pełną autonomię<sup>9</sup>. Według niektórych badaczy filozofia upodobnia się do nauki, trudno by ją było jednak nazwać ekumeniczną<sup>10</sup>. Pomiędzy aktywnością ludzką określaną jako filozofia, a jej historią jest także zasadnicza różnica. Jeśli jednak przyjąć, że jej historia (czy dzieje) są również jej przedmiotem, to filozofia sama staje się metafizologią<sup>11</sup>. Ważne jest także przypomnienie, że historyk filozofii nie musi być filozofem. Dyskwalifikująca dla filozofii jako nauki może być nierozstrzygalność jej tradycyjnych problemów. Wiele z nich pozostaje nierozwiązanych, zawieszonych. Pojęcia na gruncie samej filozofii są różnie rozumiane<sup>12</sup>. Istotnym, w związku z omawianym problemem, wydaje się być również sposób odnoszenia się do prac innych badaczy i tzw. „wieczne teraz” filozofii, wynikające niejako z faktu istnienia nierozwiązanych zagadnień. Filozof spogląda wstecz, odwołuje się do pism zamierzchłych. Sięga po Arystotelesa, Kanta, Hume’a, aby wyjaśniać problemy aktualne. Inaczej wygląda sytuowanie swojego stanowiska w naukach szczegółowych – rzadko sięga się po pozycje sprzed trzydziestu lat. Warto też wspomnieć wszelkie projekty filozofii naukowej bądź scjentystycznej zbierające i komentujące wyniki badań dyscyplin szczegółowych czy też naturalistyczne stanowiska filozofii analitycznej. Od tego, jak rozumieć będziemy filozofię, bezpośrednio zależeć będzie to, jaki status będzie mogła mieć dla nas refleksja metafizologiczna.

Na wstępie rozważań wspomnieć należy podział Kazimierza Ajdukiewicza, który *meta nauka* nazywał formalną refleksję nad nauką i odróżniał ją od rozważań metodologicznych uwzględniających epistemiczne postawy badaczy<sup>13</sup>. Metanauka wyłoniła się z metodologii, która zakłada pragmatykę języka. Metanauka aspekt ten pomija i zajmuje się wytworami, tj. twierdzeniami i teoriami. Przepisy metodyki opierają się m.in. na przesłankach empirycznych, podczas gdy przepisy metanauki na ustaleniu, jak wyglądać powinien poprawny zabieg badawczy danego rodzaju (np. dedukcja)<sup>14</sup>. Nauki z przedrostkiem *meta-* nie muszą być zakresowo rozłączne. Jan Woleński przytacza przykład metamatematyki i metalogiki, po czym stwierdza, że ta druga może być rozumiana jako część pierwszej<sup>15</sup>. Widać zatem, że automatyczne i bezrefleksyjne konstruowanie hierarchii na podstawie morfologii leksemów tworzących nomenklaturę może nie dać pożądaných efektów. Zauważa się często, że filozofia analityczna, podejmująca problematykę metodologiczno-logiczną, miała duży wpływ na metadyscypliny<sup>16</sup>. W zasadzie omawia ona głównie problemy metafizologiczne<sup>17</sup>. Bez wątpliwości możliwości poznawcze metanauk (metamatematyki i metalogiki) inspirowały niektórych filozofów. Funkcje metafizologii zestawia się z funkcjami metanauk rozpatrujących właściwości dedukcyjne nauk<sup>18</sup>. Zauważając inspiracje płynące z logiki, można stwierdzić, że podejście „formalne” zawsze zmierzało do metafizologowania i wymagało dopełnienia metafizologicznego.

W przypadku metarefleksji mamy do czynienia z poziomem przedmiotowym (dotyczącym świata) i poziomem metapredmiotowym (dotyczącym poziomu przedmiotowego)<sup>19</sup>. Jedno z podstawowych pytań i wątpliwości wobec metafizologii to pytanie o jej ewentualny ekskluzywizm, tj. jej wyłączenie, wyodrębnienie i zewnętrżność względem filozofii. Filozofowie chętnie komentują to, co i w jaki sposób wykonują w obrębie swoich badań. Można zatem przyjąć, że filozofia jest autotematyczna (lub inaczej autorefleksyjna), a wyszczególnienie refleksji metafizologicznej jest redundantne<sup>20</sup>. Taka samozwrotność

9 M. A. Krąpiec, *Filozofia i nauki*, „Roczniki Filozoficzne” 1989–1990, R. XXXVII–XXXVIII, z. 1.

10 J. Woleński, dz. cyt., s. 29.

11 A. Nowaczyk, *Czym mogłaby być metafizologia?*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 69.

12 M. Rembierz, *Metamorfozy metafizologii*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 131–132.

13 K. Ajdukiewicz, dz. cyt., s. 117–126.

14 Tamże, s. 126.

15 J. Woleński, dz. cyt., s. 18.

16 S. Sarnowski, *O metafizologii jako filozofii filozofii*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 89.

17 Por. A. Kikiewicz, *Pięć esejów nt. paradygmatów filozofii języka*. Język. Komunikacja. Wiedza, „Mińsk: Prawo i ekonomika” 2006, s. 11–103.

18 M. Rembierz, dz. cyt., s. 130.

19 Por. J. Woleński, dz. cyt., s. 21.

20 M. Rembierz, dz. cyt., s. 131.

dotyczy w jakimś sensie każdej nauki. We wszystkich bowiem omawia się metody i porządkuje wywód. Metodologiczny opis konkretnej dyscypliny jest po trosze metarefleksją w tej dyscyplinie. W przypadku filozofii oddzielenie wypowiedzi od metawypowiedzi może być niezwykle trudne. Jeśli zdecydujemy się nazywać metafizologią programy metafizologiczne (np. Henriego Bergsona, Ludwiga Wittgensteina, Jana Łukasiewicza czy Martina Heideggera), to wg niektórych badaczy będziemy mieli tyle metafizologii, ile było pomysłów na uprawianie filozofii<sup>21</sup>. Każda oryginalna koncepcja mogłaby stanowić podstawę projektu metafizologicznego. Gdy stworzymy dyscyplinę, w której przedstawiałoby się takie pomysły, otrzymamy wówczas subdyscyplinę filozofii, którą określimy bardziej jako historię filozofii niż metafizologię. Bez wątplenia metafizologii nie może być wiele. Musi ona również różnić się od tradycyjnej historii filozofii. Chociaż te granice są zawsze nieostre<sup>22</sup>.

Kwestiom ewentualnej wyłączności metafizologii i relacji filozofii do metafizologii badacze poświęcają wiele miejsca. Woleński zauważa na przykład, że ten, kto pracuje w metafizologii, pracuje też na jej przedmiotowym poziomie, tj. filozofii<sup>23</sup>. Oczywiście redukcje metafizologii do filozofii uważa on za nieuprawnione. W podobnym tonie wypowiada się Ryszard Kleszcz, wskazując, że metafizologia jest zawsze częścią filozofii, dodając, że nie ma w niej innowacji w sensie propozycji nowych metod, ale dąży się do zmiany świadomości metodologicznej filozofów<sup>24</sup>. Jego zdaniem filozofia jest zatem „domknięta” na metafizologię, tzn. ta ostatnia jest jednym z działów filozofii. Inne sfery refleksji intelektualnej nie korzystają z aparatury stosowanej w metafizologii. Obok dyscypliny filozoficznej istnieją także inne formy refleksji i namysłu (o charakterze niefilozoficznym), nad filozofią<sup>25</sup>, np. przekładoznawstwo hermeneutyczne i dyskusja o hermeneutyce uprawiana na łonie językoznawstwa.

Filozofowie często pytają, czym jest filozofia? Odpowiedź na to pytanie jest *per se* metafizologiczna. Odpowiedzi bardzo trudno udzielić tak, aby była ogólna, wyczerpująca i treściwa<sup>26</sup>. Udana praca metafizologiczna wymaga neutralności. Reprezentowana przez danego filozofa szkoła i poglądy nie mogą wpływać na jego osądy. Postulowana zatem będzie bezstronność metafizologii. O taką neutralność będzie niezwykle trudno w ramach filozofii. Jak zauważa Peter F. Strawson, wszystkie tego typu uogólnienia (próby budowy teorii o szerokim zakresie) ogólnego obrazu rzeczywistości będą powodowały pokusę, którą autor ten określa mianem intelektualnego imperializmu<sup>27</sup>. Obraz taki bywa najczęściej kreślony w oparciu o reprezentowaną dyscyplinę (czy subdyscyplinę) i prowadzi niejednokrotnie do wpadania w przesadę oraz powoduje brak obiektywizmu. Owa bezzałożeniowość powinna także cechować historię filozofii, co po raz kolejny wskazuje na określone podobieństwo historii filozofii do metafizologii. Między innymi dla tej neutralności metafizologia powinna być według Leszka Kołakowskiego niejako ponad czy poza filozofią<sup>28</sup>.

Dla przedmiotowego poziomu filozofowania obiektem zainteresowania jest rzeczywistość wprost<sup>29</sup>. Wejście na poziom *meta-* nie powinno powodować utraty odniesienia do faktów, które były podstawą problemowej sytuacji na poziomie przedmiotowym. Będzie w tym przypadku raczej chodziło o rzucenie nowego światła na sytuację<sup>30</sup>. Odpowiada to także następującemu spojrzeniu na problem: filozofia nie jest nauką. Celem filozofii jest filozofowanie, a ono jest spotkaniem z rzeczywistością. Józef Tischner

21 A. Nowaczyk, *Czym mogłaby być metafizologia?*, s. 73.

22 Tamże, s. 70.

23 J. Woleński, dz. cyt., s. 28.

24 L. Kleszcz, *Problemy metafizologiczne*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 44.

25 Tamże, s. 44.

26 A. Nowaczyk, dz. cyt., s. 74.

27 P. F. Strawson, *Analiza i metafizyka*, przeł. A. Grobler, Kraków 1994, s. 22.

28 A. Nowaczyk, dz. cyt., s. 75.

29 M. Rządyczka, *Metafizologia a metanauka*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 79.

30 A. Nowaczyk, dz. cyt., s. 79.

będzie postulował wyniki, a nie metody i zauważy przy tym, że filozofia jest przeteoretyzowana<sup>31</sup>. Niejednokrotnie spogląda się na metafizologię wręcz jak na naukę pasożytniczą.

Marcin Rządeczka porównuje wytworzenie metanauki w ramach kultury intelektualnej do metareligii, metasztuki i powątpiewa, czy autonomiczna, różna od naukoznawstwa metanauka filozoficzna istotnie się wykształciła<sup>32</sup>. Na pytanie, czy podejmowane w niej problemy zasługują na wydzielenie z tradycyjnie rozumianej filozofii, odpowiada się zatem odmiennie. Jeśli przyjmiemy, że różne problemy omawiane i jednoczone są w jedną analizę, możemy nawet dojść do hipotezy, że metafizologia jest w istocie refleksją interdyscyplinarną lokowaną raczej w ramach filozofii. Kolejne pytanie dotyczyć będzie bez wątpienia tego, czy metafizologia rozumiana być powinna jako filozofia filozofii (czyli nie metodologia, metanauka, ale filozofia w pełnym tego słowa znaczeniu). To implikować będzie uprawianie filozofii innego rzędu. Taki stan rzeczy realnie utrudniłby precyzyjne określenie terminu metafizologia. O filozofii można zatem mówić filozoficznie i niefilozoficznie<sup>33</sup>. Chociaż już przejrzyste ułożenie tradycyjnej myśli metodologicznej jest niezwykle trudne<sup>34</sup>.

Metanaukowe rozważanie definiuje się dużo prościej niż filozofię filozofii. W przypadku tej drugiej mamy bez wątpienia do czynienia z większymi trudnościami w określeniu zakresu działań badawczych. Filozofia filozofii zdaje się być określeniem bardziej abstrakcyjnym niż prostsze, w tym kontekście, metanaukowe rozważanie. Jak wielokrotnie pisaliśmy, trudno jest „oddestylować esencję filozofii”<sup>35</sup>. Tutaj natomiast będzie chodziło o oddestylowanie esencji i filozoficzną refleksję nad tym procesem lub nad jego rezultatami.

Uprawianie filozofii bywa kluczowe dla rozstrzygnięcia, jak traktować metafizologię. Dla przykładu Michał Heller, postulujący ścisłe związki nauk szczegółowych z filozofią, zauważa możliwe negatywne konsekwencje związane z debatami metafizologicznymi. Mogą one zdaniem filozofa przyrody odwozić od analiz przedmiotowych. Dyskusja rozpoczęta niegdyś przez ks. Kazimierza Kłósaka (w obrębie reprezentowanej przez Hellera dyscypliny) trwała kilkanaście lat. Blokowała ona samą filozofię przyrody. Zastanawiano się, jak należy w istocie filozofować, powstrzymując się od filozofowania. Doszło do paradoksu: kwestionowano istnienie filozofii przyrody, gdy uprawiana była metafizologia przyrody<sup>36</sup>. Debatowanie metapredmiotowe zastępujące faktyczne poznanie filozoficzne to błąd.

Zarzuca się metafizologii, że jest to refleksja normatywna, wręcz apodyktyczna. Trzeba się tego wystrzegać. Marek Rembierz zauważa, że niezależnie od tego, jak patrzymy na metafizologię, bez wątpienia wyodrębni się świadomość metodologiczna badaczy<sup>37</sup>. Niewydolność poznawcza, zamęt metodologiczny ma zdaniem autora pchać właśnie do takiej metafizologicznej refleksji. Tak filozofia staje się dla siebie samej zadaniem (pewien przełom w tej kwestii zauważamy już u Kartezjusza). Metafizologia może mieć charakter aksjologiczny<sup>38</sup> – w jej ramach może dochodzić do oceny postaw metodologicznych badaczy.

Niezwykle istotnym z punktu widzenia naszego porównania do językoznawstwa będzie pytanie o wymóg odrębnej aparatury pojęciowej w przypadku metapredmiotowego poziomu refleksji. Pytamy zatem, czy problem metapredmiotowy opiera się na kategoriach, które nie znajdują zastosowania w analizach przedmiotowych<sup>39</sup>. Stoi się czasami na stanowisku, że metafizologia powinna dysponować autonomicznymi środkami opisu dla swoich problemów. Nie powinno zatem chodzić o konglomerat

31 J. Woleński, dz. cyt., s. 25.

32 M. Rządeczka, dz. cyt., s. 80.

33 Sz. Makuła, *Związek metafizologii i filozofii. Próba charakterystyki*, „Folia Philosophica” 2013, t. 31, s. 158.

34 K. Ajdukiewicz, dz. cyt., s. 121.

35 M. Rembierz, dz. cyt., s. 145.

36 Tamże, s. 134.

37 Tamże, s. 137.

38 Por. A. Dąbrowski, *Metafizologia. Krytyka i wartościowanie*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 191–210.

39 M. Rządeczka, dz. cyt., s. 80.

pojęć i problemów przedmiotowych, ale o inną jakość opisu. Zapytajmy w związku z tym, czy język formalny jest wymogiem opisu z metapoziomu.

W ten sposób przeszliśmy płynnie do kolejnego tematu związanego z naszymi rozważaniami: do metajęzyka. Rola logiki w dociekaniach filozoficznych jest bezdyskusyjna. Większość filozofów podziela ten pogląd. Racjonalność projektów filozoficznych ma być przez nią gwarantowana. Bez wątplenia filozofię uprawia się w języku naturalnym. Podejście formalne ma dać szansę na uporządkowanie wywodu, której nie mógł zagwarantować język naturalny<sup>40</sup>. Metajęzyk jest zatem językiem, w którym opisujemy reguły rządzące tak zwanym „językiem przedmiotowym”. Dla Alfreda Tarskiego, który termin ów wprowadził, metajęzyk mówi o języku i opisuje go. Językoznawca powie, że język pełni wówczas funkcję metajęzykową, tj. wypowiedź jest zorientowana na kod<sup>41</sup>. U Romana Jakobsona czytamy, że gdy mamy do czynienia z interpretacją jednego znaku językowego przez inne, które są homogeniczne w ramach jednego języka, jest to wówczas operacja metajęzykowa<sup>42</sup>. Gdyby użycie metajęzyka lub pojęć wykraczających poza poziom przedmiotowy było warunkiem metanaukowej refleksji, to mogłoby to być dyskwalifikujące dla niektórych rozważań pozbawionych takiej odpowiedniej aparatury pojęciowej. Warto w tym kontekście wspomnieć także o tym, że niektórzy badacze zrównują logikę z metafizyką<sup>43</sup>.

Przejdźmy teraz do językoznawstwa. Zainteresowanie kwestiami podstaw lingwistyki, jej statusem, zmianami paradygmatów pojęciowych i metodologicznych rozpatrywane jest w ramach metalingwistyki<sup>44</sup>. Zauważa się, że każda rewolucyjna zmiana pojęciowa czy metodologiczna wymaga ustosunkowania się na nowo do kwestii kluczowych, np. czym jest lingwistyka i na czym polega jej naukowość. Co ciekawe, lingwiści podkreślają, że debata ta, a w szczególności dyskusja o paradygmatach, umożliwić ma skuteczne przyswojenie zasad konkurencyjnego schematu pojęciowego<sup>45</sup>. Franciszek Grucza wymienia kilka nazw dla metaprzekształconej refleksji, widząc ją jako stosunkowo samodzielny subdyscyplinę i sytuując ją w obrębie tzw. makrolingwistyki, tj. szeroko pojętej lingwistyki<sup>46</sup>. Wspomniane określenia to oprócz metalingwistyki za Ludwigiem Jägerem „epistemologia językoznawcza” (gnoseologiczne, metodologiczne, „teorio-naukowe” podstawy lingwistyki), proponowana przez Hansa-Heinricha Lieba „teoria lingwistyki” (niem. *Theorie der Sprachwissenschaft*), Dietera Wunderlicha teoria nauki lingwistyki (niem. *Wissenschaftstheorie der Linguistik*) czy metodologia lingwistyki, której jednak towarzyszy duże zawężenie poddziedziny lingwistyki. Pasuje się ją najczęściej pomiędzy lingwistyką a ogólną nauką o nauce (metanauką). Inni widzą w niej badania interdyscyplinarne, powstałe ze skrzyżowania lingwistyki z epistemologią, filozofią nauki i ew. metodologią nauk czy nawet logiką. Bywa też widziana jako część metanauki. W każdym przypadku nie mamy do czynienia z samodzielną, autonomiczną dyscypliną. Żadna z opcji nie zakłada ekskluzywizmu. W jakimś stopniu we wszystkich wspomnianych przypadkach metalingwistyka stanowi część lingwistyki, nigdy nie jest w pełni poza nią. Poglądy te bywają krytykowane<sup>47</sup>. Wobec propozycji interdyscyplinarności metalingwistyki wysuwa się zarzut, że w ten sposób nie konstytuuje się nowej nauki. Również przenoszenie struktur ogólnej metodologii nauk jest dla lingwistów dyskusyjne, bo mogą one dotyczyć uogólnień z dyscyplin, których przedmiotami materialnymi są innego rodzaju przedmioty (np. nauki przyrodnicze). Być może odpowiedniejsze byłoby odnoszenie badań językoznawczych do refleksji nad nauką w dużym stopniu ogólności, bez wykształcenia nowej dyscypli-

40 J. W. Bremer, *Wprowadzenie do logiki*, Kraków 2008, s. 32.

41 R. Grzegorzczak, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007, s. 49.

42 R. Jakobson, *Metajęzyk jako problem językoznawczy*, [w:] M. R. Mayenowa. (red.): *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1, Warszawa 1989, s. 387.

43 G. Trela, *Logika jako metafizyka. Uwagi o wzajemnych relacjach zachodzących między logiką i filozofią*, [w:] M. Woźniczka (red.), dz. cyt., s. 175–187.

44 Pomijamy w tym kontekście metalingwistyczne zdolności wykształcane przez użytkowników języka, omawiane również w literaturze przedmiotu (F. Grucza, *Zagadnienia metalingwistyki*, Warszawa 1983, s. 9–10).

45 I. Bobrowski, dz. cyt., s. 27–36.

46 F. Grucza, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 10.

47 Tamże, s. 11.

ny<sup>48</sup>. Niezwykle trudno będzie nam odróżnić metalingwistykę od metodologii językoznawstwa. Grucza konstatuje jednak, że znakomita większość rozpraw metalingwistycznych to w istocie prace poświęcone zagadnieniom metodologicznym językoznawstwa. Postulowana jest niezależność i indywidualizm poznawczy językoznawstwa w kontekście ewentualnej metarefleksji. Miejscami dochodzi do prostych uproszczeń, np. „rozważania, których przedmiot stanowią rozważania lingwistyczne, w skrócie: lingwistyka, nazywam rozważaniami metalingwistycznymi, w skrócie: metalingwistyką. Natomiast rozważania nad nauką nazywam metanauką”<sup>49</sup>. Jako część metanauki omawiana przez nas dyscyplina językoznawcza ma swój nowy pojęciowy aparat, tj. operuje się w niej pojęciami obecnymi tylko częściowo w lingwistyce.

Nie ulega wątpliwości, że dużo prościej mówić o oddzielaniu poziomu przedmiotowego i meta- przedmiotowego w ramach językoznawstwa. Status, zakres, zadania samej filozofii jest ciężko zwięźle określić. Gdy dochodzi do prób omówienia filozofii filozofii, sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana. Postulowane filozofowanie (nie teoretyzowanie filozofowania) będzie musiało odbywać się wówczas na dwóch poziomach. Nie zauważamy w ramach filozofii ostatecznych konstatacji dotyczących terminu metafilozofia. Lingwistom jest prościej. Zauważyć chcemy, że o metalingwistyce mówi się w językoznawstwie niezwykle rzadko. Nie mamy do czynienia z uporządkowaną, obecną w wielu miejscach refleksją. Obserwujemy oszczędne w słowach stwierdzenia, że ta a ta wypowiedź jest „metajęzykowa”. W istocie każda refleksja dotycząca języka naturalnego uchodzi w lingwistyce za metajęzykową. To w jakimś stopniu odpowiada spojrzeniu Woleńskiego: wypowiedzi wygłaszane z drugiego poziomu są metajęzykowe<sup>50</sup>.

Niezwykle frapujące z naszego punktu widzenia wydają się wszystkie kontakty językoznawstwa i filozofii na poziomie przedmiotowym i wynikające z nich trudności w rozważaniach metapredmiotowych. Jeśli bowiem w ramach przekładoznawstwa będzie się rozważać teorie hermeneutyczne Paula Ricoeura lub Hansa-Georga Gadamera<sup>51</sup> czy fenomenologię literatury Ingardena, to niezwykle trudno będzie określić przedmiot formalny i metodę nauki, która miałaby takie interdyscyplinarne rozważania omówić z metapoziomu. Wyjściem w tej sytuacji może być wybór metanauki (niezaangażowanej bezpośrednio w dyscyplinę szczegółową). Wtedy jednak może pojawić się zarzut dobrania nieodpowiednich środków metodologicznych dla takiej analizy<sup>52</sup> i automatycznego przenoszenia struktur ogólnej metodologii nauk na grunt np. lingwistyki. Podobne trudności możemy napotkać w obrębie semantyki, gdzie dyskutowane są teorie znaczenia (filozoficzne i językoznawcze), struktura semantyczna zdania, rozkład semantyczny predykatów czy problem referencji<sup>53</sup>. W badaniach językoznawczych obserwujemy wiele punktów stycznych z filozofią. W bliskich nam pracach językoznawczych z zakresu onomastyki, gdzie autorzy zajmują się problemem nazwy własnej, znajdujemy wiele takich związków: rozmaite typologie nazw<sup>54</sup>, teorie znaczenia nazwy (Johna Stuarta Milla, Bertranda Russella, Saula Kripkego itd.).

Na koniec spróbujemy dokonać rekapitulacji powyższych rozważań. Odnosimy wrażenie, że w filozofii nie ma wypracowanego stanowiska w sprawie statusu metarefleksji filozoficznej. Dyskutowany jest ewentualny ekskluzywizm, wyłączność tego typu dyscypliny, jej status jako nauki lub jako filozofii wyższego rzędu (tj. filozofii filozofii, a nie nauki o filozofii) oraz jej aparatura pojęciowa. Często badacze wskazują na oczywisty fakt, że metafizyczne elementy znajdują się w obrębie filozoficznej metodologii, dalej w logice, filozofii analitycznej czy historii filozofii. W związku z powyższym potrzeba wydzielenia

48 R. Chrabąszcz, *Lingwistyka a współczesne paradygmaty nauki*, „Zarządzanie Publiczne” 2012, nr 1 (19), s. 137–146.

49 F. Grucza, *Metanaukowa i metalingwistyczna wizja lingwistyki (stosowanej)*, „Lingwistyka Stosowana”, z. 1, Warszawa 2009, s. 20.

50 J. Woleński, dz. cyt., s. 21.

51 Por. R. Stolze, *The Translator's Approach – Introduction to Translational Hermeneutics*, Berlin 2011, s. 49; M. Heydel, P. Bukowski, *Współczesne teorie przekładu*, Kraków 2009, s. 26–32.

52 F. Grucza, *Zagadnienia...*, dz. cyt., s. 11.

53 Por. R. Grzegorzycowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001.

54 S. Brendler, *Klassifikation der Namen*, [w:] A. Brendler, S. Brendler (red.), *Namenarten und ihre Erforschung. Ein Lehrbuch für das Studium der Onomastik*, Hamburg 2004, s. 69–92.

metafilozofii bywa dyskutowana. Postulowana jest neutralność tego typu rozważań, ich uogólniający charakter. Krytykuje się teoretyzowanie w ramach metafilozofii, powstrzymujące od filozofowania właściwego. W praktyce wypowiedzi o filozofowaniu czy o metodzie są na ogół klasyfikowane jako metafilozoficzne.

Sytuacja w obrębie językoznawstwa wygląda tylko pod pewnymi względami podobnie. Z pewnością wypowiedzi wygłaszane o języku są automatycznie określane jako metajęzykowe. To najczęstszy sposób użycia leksemu odnoszącego się do metajęzyka. Metalingwistyka jako nauka omawiania jest niezwykle rzadko. Jeśli omawiana bywa, to często postuluje się jej autonomię i niezależność od innych refleksji metaprzmiotowych z uwagi na inny przedmiot materialny i formalny językoznawstwa. Żeby uwytklić owe różnice zestawia się nauki humanistyczne (choć językoznawstwo zajmuje w ich obrębie szczególne miejsce) oraz nauki przyrodnicze.

Zaprezentujemy teraz nasze stanowisko. Aparatura pojęciowa refleksji na poziomie przedmiotowym i metaprzmiotowym musi się według nas znacząco różnić. Na ogół nie mamy do czynienia z taką sytuacją. Naszym zdaniem jest to niezbędne, żeby jakieś rozważania nazwać metadyscypliną. Gwarantuje to osiągnięcie innej jakości w refleksji. W związku z powyższym w wielu przypadkach będziemy mieli do czynienia raczej z rozważaniami metodologicznymi, metodologią, albo częścią poziomu przedmiotowego, czyli autorefleksją, a wyodrębnianie tego typu wywodów i próba zebrania ich w odrębną „naukę” wydaje się być niepotrzebna. Życzenie lingwistyki, aby metarefleksję dostosować do nauki, która ma być w jej obrębie omawiana, uważamy za bardzo zasadne. Każda dyscyplina stwarza zupełnie inne wyzwania badawcze. Proste przeniesienia pewnych rozwiązań z jednej do drugiej są nieuprawnione. Jeśli przyjmujemy, że każda metanauka jest metodologią (przynajmniej w jakimś stopniu), to pogląd nasz w tej sytuacji będzie jeszcze bardziej wyrazisty. Potrzebna jest ogólna refleksja o metodzie i jej dostosowanie do przedmiotu badań danej nauki. Z tej konstatacji wyłania się inna myśl. Nie istnieje jedna metafilozofia. Nie ma takiej możliwości. Nie pogodzimy ujęcia np. irracjonalizującego i formalnego. Nie odnajdziemy jednej metarefleksji filozoficznej, bo filozofii i podejść do niej jest zbyt wiele. Sądzymy, że odnalezienie filozofii filozofii (a nie nauki o filozofii, czy metodologii filozofii) jest niezwykle trudne przy założeniu, że filozofia opiera się na refleksji odmiennej niż zwykła nauka. W tym tonie wypowiadali się także Józef Tischner i Michał Heller. Uznawali oni przeteoretyzowane rozważania za powstrzymywanie się od filozofowania właściwego. Poszukiwać możemy zatem raczej dyscypliny, która w jakiś metodyczny sposób omówi zadania filozofii lub wybranych filozofii. Przyjmuję pogląd Marka Rembierza, że wszelka dyskusja o metodzie, metodologii czy metarefleksji jest produktywna i niezwykle ożywcza dla badaczy. Powiększa ich świadomość badawczą oraz stymuluje prowadzoną przez nich pracę naukową.

## Streszczenie/Summary

### Kilka uwag o naukowej refleksji wyższego rzędu

Rozważania podjęte w niniejszym artykule koncentrują się wokół problemów definiowania pojęcia metafizologii w powiązaniu z ogólną koncepcją metanauki. Rezultaty refleksji filozoficznej zostaną porównane z językoznawstwem w kontekście określania ich poziomu metaprzmiotowego, przy założeniu istnienia określonych obszarów wspólnych. Dużo prościej jest mówić o oddzieleniu poziomu przedmiotowego i metaprzmiotowego w ramach językoznawstwa. Status, zakres, zadania filozofii są trudniejsze do określenia a przez to trudniej jest w niej wyodrębnić obszar metaprzmiotowy. Przyjęliśmy, że aparatura pojęciowa refleksji na poziomie przedmiotowym i metaprzmiotowym muszą się znacząco różnić. Dopiero wówczas, gdy jakaś dziedzina wiedzy posługuje się metajęzykiem, możemy ją uznać za metanaukę.

**Słowa kluczowe:** metanauka, metafizologia, metalingwistyka, poziom metaprzmiotowy.

### Comments on scientific reflection of a higher level

The article focuses on the problems of defining the concept of metaphilosophy in relation with the general concept of metascience. The results of this philosophical reflection will be compared with linguistics in the context of determining the metaobject level, assuming the existence of certain common areas. It is much easier to talk about the separation of the object and metaobject in the framework of linguistics. The status, range and tasks of philosophy are more difficult to define and thus it is more difficult to extract the area of metaobject. We have assumed that the conceptual apparatus of reflection at the object and the metaobject level must vary significantly. Only when a field of knowledge uses metalanguage, it can be considered as metascience.

**Keywords:** metascience, metaphilosophy, metalinguistics, metaobject level.